



Zerowa emisja netto - czy możemy ją osiągnąć?

2023-07-28

Odczuwalne na całym świecie skutki globalnego ocieplenia w postaci upałów, powodzi i innych ekstremalnych zjawisk pogodowych przypominają nam, że bez maksymalnego obniżenia emisji gazów cieplarnianych nie unikniemy katastrofy klimatycznej. Głośno ostrzegają o tym naukowcy i aktywiści klimatyczni, a rządy próbują realizować klimatyczne zobowiązania.

Eksperti ds. klimatu podkreślają, że aby osiągnąć tzw. „net zero” do 2050r. potrzeba znacznie szybszych działań, niż obecnie podejmowane.

Zerowa emisja netto oznacza zaprzestanie zwiększania całkowitej ilości gazów cieplarnianych (dwutlenku węgla i metanu) w atmosferze. CO₂ jest uwalniany podczas spalania ropy, gazu i węgla w domach, fabrykach i transporcie. Metan z kolei jest wytwarzany m.in. w rolnictwie. Gazy te zwiększają globalne temperatury, zatrzymując energię słoneczną. Efekt cieplarniany nasila się jeszcze ze względu na masową wycinkę drzew, które pochłaniają dwutlenek węgla.

W ramach porozumienia klimatycznego z Paryża z 2015 r. 197 krajów zgodziło się, aby ograniczyć globalny wzrost temperatury do 1,5°C do 2100 r. W tym celu do 2050 r. należy osiągnąć zerową emisję netto. ONZ apeluje teraz, aby kraje przyspieszyły osiągnięcie założonych celów o dekadę, po to by zatrzymać postępujący kryzys klimatyczny.

Nie wszystkie emisje można zredukować do zera a więc te, które pozostaną muszą być usuwane z atmosfery albo ich skutki kompensowane metodami naturalnymi, np. sadzeniem drzew czy odtwarzaniem torfowisk.

Naukowcy pracują obecnie nad metodami przemysłowymi do usuwania z atmosfery dwutlenku węgla (z użyciem maszyn i urządzeń) i składowania go, często głęboko pod ziemią. Są one jednak bardzo kosztowne. Na dodatek metodami przemysłowymi usunąć można tylko niewielką część obecnych emisji. Dlatego naukowcy twierdzą, że niezbędne do osiągnięcia celu zerowej emisji netto są drastyczne cięcia w zużyciu paliw kopalnych.

Rządy wielu państw podjęły szereg zobowiązań z tym związanych, np. rząd Wielkiej Brytanii zadeklarował wytwarzanie 100% energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych do 2035 r., wprowadzenie zakazu rejestracji nowych samochodów benzynowych i wysokoprężnych od 2030 r. instalację 600 tyś. pomp ciepła rocznie do 2028 r. w celu zastąpienia kotłów gazowych.

Przy aktualizacji strategii rząd tego kraju spotkał się z krytyką za brak nowych polityk lub dodatkowych inwestycji, stąd eksperci są znacznie mniej pewni zera netto w roku 2050.

140 krajów odpowiedzialnych za 90 proc. światowych emisji zobowiązało się do osiągnięcia zera netto. Chiny - obecnie największy producent CO₂ na świecie - dążą do „neutralności węglowej” do 2060 r. Stany Zjednoczone do 2050 r., podobnie jak i Unia Europejska, trzeci co do wielkości emitent CO₂. W tym celu również UE w marcu br. ogłosiła pakiet zielonych inwestycji o nazwie Net Zero Industry Act. Indie i Rosja zobowiązały się do zera netto odpowiednio do 2070 i 2060 r.

Istnieją kontrowersje co do tego, jak niektóre kraje mogą próbować osiągnąć zero netto. Na przykład kraj może odnotować niższe emisje, jeśli importuje energochłonne towary z zagranicy,



**Magiczny
Kraków**

zamiast sam je wytwarzać. Istnieją również programy, które umożliwiają bogatym krajom zrekompensować swoje emisje, płacąc biedniejszym za przejście na czystsze paliwa.

Chociaż najbardziej znaczące zmiany muszą być systemowe to jako konsumenci możemy: ograniczyć loty samolotami, zmniejszyć zużycie energii, poprzez np. poprawę efektywności energetycznej naszych domów, stawiać na elektromobilność, montować pompy ciepła zamiast ogrzewania gazowego, jeść mniej mięsa. Indywidualne wybory też mają znaczenie.

Więcej na ten temat w języku angielskim można przeczytać na [stronie BBC](#).